Nr 126. Smigiel, sobota 3. czerwca 1922. Rok 32.

OREDOWNIK ŚMIGIELSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem świąt. — Przedpłata miesięcznie z przynoszeniem 175 mk., W agencjach miesięcznie 160 mk. Numer pojedyńczy 7 mk. niedzielny 10 mk. TELEFON nr.65 Skrzynka poczt. 13.

OGŁOSZENIA STAROSTWA, KOMISARJATOW, MAGISTRATÓW ORAZ WŁADZ POLICYJNYCH SĄ PRAWOMOCNE.

Cena ogłosz. za 1-łam. wiersz petyt. 20 mk., w części urzędowej lub reklamowej 40 mk. Adr. Admin. i Red. Śmigiel - Wielkopolska. Poczt. kont. czek. A. Klóskowski w Poznaniu nr. 200 363, w Wrocławiu (Breslau) nr.7283.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Zauważono, że wielu popisowych wzgl. bezterminowo urlopowanych żołnierzy zaniedbują swój obowiązek dot. zgłaszania się prócz w przynależnych P. K. U. również w swych Urzędach policyjnych wzgl. gminnych.

Niniejszem zwracam uwagę na to że postępowanie takie jest w myśl istniejących przepisów niedozwolone i podlega surowej karze.

Pp. sołtysów gminnych i przełożonych obszarów dworskich wzywam powyższe ogłosić według zwyczaju w swych miejscowościach.

Śmigiel, dnia 29. V. 1922 r.

Starosta. Kopczyński.

Józef Kasperski z Koszanowa pełni od dnia dzisiejszego funkcję jako kasztelan ratuszowy i egzekutor miejski.

Śmigiel, dnia 1. czerwca 1922

Magistrat Maron.

Pan Jan Ciesielski z Goździchowa ofiarował dla biednych tutejszego miasta 10.000 mk., słownie: dziesięć tysięcy marek.

Szanownemu Ofiarodawcy składam niniejszem w imieniu biednych miasta Śmigla serdeczne „Bóg zapłać“.

Śmigiel, dnia 1. czerwca 1922.

Maron, burmistrz.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA,

za którą Redakcja bierze odpowiedzialność.

Polska w Izbie Gmin.

W artykule politycznym wczorajszego „Kurjera Porannego“ o mowie p. Lloyd George'a w Izbie Gmin po powrocie z Genui uwagi jego o zagrożeniu granic państw sąsiadujących z Sowietami:

„Lloyd George bronił swojej polityki z rozpaczliwym wysiłkiem. Twierdził, że ocalił świat przez grozą niechybnej wojny... Dlaczego Rosja groziła jakoby pokojowi świata, tego p. Lloyd George nie wyjaśniał. Na nalegania mówców opozycji, oświadczył, że Rosjanie zapytywani o powód swojej demonstracji, odpowiadali, iż leży on w gromadzeniu wojsk polskich i rumuńskich przy granicach rosyjskich. Gentleman stojący na czele rządu Wielkiej Brytanji, ani jednem słowem nie zaznaczył, że Rosjanie kłamali i że żadnego śladu ruchu wojsk polskich i rumuńskich nie było. Gdyby to był stwierdził, byłoby jasnem, że demonstracje wojskowe sowieckie były politycznym bluffem obliczonym na wymuszanie pieniędzy od Europy“.

Takie przedstawienie sprawy, zbyt napastliwe w tym wypadku względem p. Lloyd George, wcale nie jest wienne.

Wedle dosłownego sprawozgania z posiedzenia Izby Gmin dnia 25-go maja b. r. sprawę tę wytoczył p. Asquith, mówiąc:

P. Asquith: Premier nie wspomniał, że przed otwarciem konferencji w Genui był zjazd w Rydze, na którym zawarto układ między Estonją, Łotwą, Polską i Rosją, oświadczyły się stanowczo między innemi za ograniczeniem zbrojeń. Było to dużo więcej niż to czego dokonał zjazd w Genui. Było tam całe porozumienie pomiędzy Państwami Bałtyckiemi, Rosją i Polską o wstrzymanie się wzajemne od napadania na siebie. Dnia 11-go maja w parlamencie angielskim, podczas gdy Genueńska Konferencja była w pewnym rozpędzie, Earl of Winterlon, podsekretarz stanu spraw zagranicznych, w odpowiedzi na pytanie oświadczył, że nie ma żadnej urzędowej wiadomości o rzekomej silnej koncentracji rosyjskich wojsk na granicach polskich i rumuńskich. Skąd więc miał Premier swoje wiadomości?

Lloyd George: Miałem je od polskiego Premiera i od rumuńskiego Premiera.

Oprócz tej odpowiedzi odrazu w ciągu mowy p. Asquitha dał p. Lloyd George jeszcze obszerniejszą, gdy sam przemawiał:

Szanowny poseł (p. Asquith) co to były za ruchy wojsk i wyraża powątpiewanie, czy one istniały. Zdanie polskiego Pierwszego Ministra nic dlań nie znaczy. Tak samo to co rumuński premier doniósł Francji, mnie i innym. Oni zaś byli tam na miejscu. Musieli z tem sobie dać radę. Istotnie wysłali nawet wojska aby bronić granice przeciw temu niby widmu, jak to się tutaj nazywa. Szanowny poseł powołuje się na odpowiedź podsekretarza stanu z przed dwóch tygodni. Otóż p. Asquith odczytał tylko jej początek, bo dalej mówił podsekretarz stanu: „Od początku roku było wzmożenie się liczebne kadr w zachodniej Rosji i podają, że siła tych kadr została pomnożona niedawno wcieleniem klasy r. 1922“. Cóż na to mój szanowny przyjaciel powie?

P. Asquith: Przytoczony ustęp zawierał istotnie te słowa.

Lloyd George: Pan ich nie przeczytał.

P. Asquith: Bardzo mi przykro, że ich nie przeczytałem.

Lloyd George: W takim razie nie mam nic więcej do powiedzenia.

Duch oświadczeń p. Lloyd George'a był zatem w tym wypadku wcale nie tak wrogi dla nas, a że przy tej sposobności okazało się, iż p. Lloyd George uważa p. Skirmunta za premjera polskiego, co dwa razy powiedział, to... tylko dowód autentyczności mowy polityka brytyjskiego, tak celującego w wszelkich pomyłach.

Podwyżka taryfy kolejowej.

Z dniem 1 czerwca b. r. wchodzi w życie podwyżka taryfy kolejowej. Doszło do tej podwyżki w dość osobliwych warunkach. Oto Rada kolejowa dość już dawno oświadczyła się za koniecznością wprowadzenia tej zmiany. Komisarjat walki z drożyzną zajął inne stanowisko. Uważał on, że warunkiem walki z drożyzną jest niepodnoszenie cen, między innemi nie podnoszenie kosztów przewozu. Tę zasadę wziął sobie do serca Rząd, w szczególności Ministerstwo Skarbu, ale nie wzruszyli się nią prywatni producenci i pośrednicy. Rezultat był ten, że drożyzna wzrastała i równocześnie wzrastał deficyt kolejowy. Deficyt ten przybrał tak wielkie rozmiary wbrew przewidywaniom budżetowym, że dalsze utrzymywanie taryfy kolejowej na dotychczasowym poziomie nie jest już możliwem.

Lepiej późno jak nigdy. Lepiej przyznać się do popełnionego błędu, niż trwać w nieracjonalnym uporze, niż poddawać się złudzeniu, że kraj, który ma kolosalny deficyt kolejowy, może mieć równowagę budżetową a tem samem skutecznie opanować drożyznę. Nasuwa się tylko następująca uwaga. Czy nie było wskazanem, by poszczególne stawki taryfy towarowej poddać gruntowniejszej rewizji, a nie podnosić równomiernie wszystkich stawek o pewien procent? Nasza taryfa kolejowa jest prowizoryczna. Między kosztami przewozu a wartością dzisiejszą towarów zachodzą duże dysproporcje. Jakkolwiek i nadal taryfa kolejowa pozostanie dość niską, to jednak może się zdarzyć, że w poszczególnych wypadkach będzie ona za wysoka, a w każdym razie dość nierównomierna.

Wreszcie trzeba zaznaczyć, że Komunikat Ministerstwa Kolei żelaznych, zawiadamiający o podwyżce taryf, nic nie mówi o tem, czy ta podwyżka dotyczy także i taryfy ulgowej na przewóz środków żywności, wprowadzonej niedawno dla zwalczania drożyzny. Prawdopodobnie obejmuje także tę taryfę ulgową. W każdym razie podwyżka następująca po zniżce dowodzi braku koordynacji w naszej polityce ekonomicznej, braku jednolitego planu. Raz się cofamy, by potem znowu ruszyć gwałtownie naprzód.

(Rzpt.)

Straszaki wojenne p. Hervè.

Gustaw Herve prowadzi w dalszym ciągu w swojej „Victoire“ kampanję na rzecz rewizji Traktatu Wersalskiego.

Ogólne zarysy tej kampanji:

Herve twierdzi, że Niemcy nie mogą być groźne dla Polski przez 20 do 30 lat. Daleko większe niebezpieczeństwo grozi Polsce ze strony rosyjskiej. Jeszcze w tym roku bolszewicy mogą spróbować zaatakować Polskę celem jej ujarzmienia. Prawdą jest, że armja polska jest dzielna i posiada sławną tradycję, jednak samo to nie wystarczy.

Organizacja Sztabu Generalnego i korpusu oficerskiego oraz łączność wewnętrzna armji są jeszcze niezadowalające, gdyż armja ta jest jeszcze młoda. Cud z r. 1920 nie powtórzy się i Polska zalana zostanie przez bolszewików zanim Mała Ententa będzie mogła cośkolwiek uczynić i zanim Francja bardzo oddalona od Polski będzie mogła udzielić jej pomocy.

Bolszewicy jednak nie zatrzymają się na obszarze polskim, ale przejdą do Niemiec, gdzie od 40 lat robotnicy są wychowani w nienawiści klasowej i natychmiast stanęliby po stronie bolszewików.

W ten sposób Europa byłaby na nowo zagrożona zarówno przez ujarzmienie Polski przez bolszewików, jak również przez dezorganizację gospodarczą Niemiec, gdzie wybuchłaby rewolucja komunistyczna.

Wobec tego stanu rzeczy jest rzeczą jedynie rozsądną i mądrą przystąpić do rewizji Traktatu Wersalskiego i doprowadzić do porozumienia francusko-niemiecko-polskiego, które zapewniłoby Europie bezpieczeństwo przed groźbą bolszewicką.

Ochrona lokatorów.

Na posiedzeniu Komisji Prawniczej omawiano projekt noweli do ustawy o ochronie lokatorów. Komisja załatwiła sprawę odwołań od uchwał miejscowych komisji komorniczych. Odwołania od uchwał komisji warszawskiej i miast wojewódzkich załatwiane będą w komisji głównej przy Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, w której skład wchodzą Minister Spr. Wewnętrznych lub jego zastępca, po jednym przedstawicielu Ministerstwa Sprawiedliwości, Ministerstwa Zdrowia Publicznego, oraz Centrali Związku Lokatorów i Związku Właścicieli Nieruchomości.

Odwołania od uchwał wszelkich innych komisji komorniczych załatwiane będą przez komisje wojewódzkie. Na posiedzeniach komisji konieczna jest obecność wszystkich przedstawicieli, jednak w razie niestawienia się przedstawicieli jednego ze związków, obrady prowadzone będą tylko przy udziale przedstawicieli Rządu.

Następnie postanowiono, że jeżeli miejscowe komisje komorniane nie ustalą mnożników komornianych do 1 czerwca, względnie do 1 grudnia b. r., to mnożniki te będą ustalone przez komisje odwoławcze.

Pozatem uchwalono, że od dnia ogłoszenia ustawy aż do 1 lipca 1927 r. nie wolno będzie przerabiać mieszkań prywatnych na lokale handlowe, biura i kinematografy pod karą grzywny i aresztu oraz przymusowego przywrócenia stanu poprzedniego.

Ustawa ma obowiązać na całym obszarze Rzeczypospolitej z wyjątkiem województwa śląskiego oraz wileńskiego, dla którego decyzję zastrzeżono posłom wileńskim.

Bolszewicy przeciw bolszewizmowi.

Dotychczasowe krytyki bolszewizmu rosyjskiego spotykały się ze strony jego zwolenników z zarzutem, że to są tendencyjne potwarze, rzucane przez „wrogów ludu“. Lecz oto obecnie pojawił się protest przeciw rządom Lenina, wyrażony przez takich bolszewików bezwzględnych, jak Miasnikow i Bakunin, którzy przemawiają nie imieniem żywiołów w partji bolszewickiej, ale właśnie skrajnego lewego jej skrzydła. Mianowicie, zwracając się do proletarjatu zachodniego, pod datą 14 marca br. piszą tam między innemi:

„Oskarżamy przywódców, że nas oszukali, a oskarżenie nasze obejmuje dwa punkty: 1) błąd zasadniczy i brak zrozumienia w kołach kierujących, 2) oszustwo świadome interesów klasy robotniczej.

„Ażebyście sobie mogli zdać sprawę z prawdziwości naszego twierdzenia, musicie nas wysłuchać. Owóż z początkiem rewolucji zapał proletarjatu był taki, że pozyskał sympatję klas innych. Cały naród, jak jeden mąż był ożywiony pragnieniem wzniesienia nowego gmachu na podstawie powszechnej współpracy. Nastąpiła jednak wojna domowa. Jej zasadniczą

przyczyną był brak zrozumienia wzajemnego. Przywódcy obu stron zamiast się porozumieć woleli załatwić swoje porachunki za cenę krwi robotniczej. Bezwątpienia „biali“ zaślepieni, niezdolni do pojęcia doniosłości zagadnień społecznych wysuniętych przez rewolucję, powodowani wreszcie względami na swe życie osobiste, byli winni i za błąd swój zapłacili. Ale o ileż większa jest zbrodnia przywódców rewolucji! Oni również dali zapanować nad sobą niskim instynktom i podporządkowali im bieg historji. Ich zbrodnia jest podwójna: nietylko bowiem przelewają krew ludzką, ale też niszczą samo dzieło, o którem powiadają, że są jego inicjatorami“.

W dalszym ciągu autorowie manifestu zarzucają Leninowi i jego towarzyszom, że ich „pięść żelazna dławi wolną myśl robotniczą“, że są „demagogami, którzy wylali ocean krwi, a którzy umieli doskonale niszczyć wszystko, ale nie umieją nic stworzyć“, a nadto „bezlitośnie duszą wszelkie próby wolnej twórczości“. Dla nich „władza przestała już być środkiem, ale jest sama celem i poświęca się dla niej wszelkie idee“.

„Oskarżamy ich — brzmi dalej manifest — że zdradzili w sposób obmyślany i świadomy rewolucję światową, że są przodownikami nowej burżuazji, bardziej drapieżnej i bardziej okrutnej niż dawna, że zastosowali do robotników środki krwawe i okrutne. My robotnicy rosyjscy, pozbawieni prawa“.

KRONIKA

KALENDARZYK

Dziś: Klotyldy kr.
Jutro: Zielone Świątki
Wschód słońca: 4,46, zachód 8,36
Długość dnia: 16,36. Przybyło 8,16.

Grad. Z powiatów inowrocławskiego, bydgoskiego toruńskiego i innych donoszą o gradobiciu, które wyrządziło bardzo poważne szkoły.

Jen. Iwaszkiewicz, obrońca Wschodniej Małopolski sławny bojownik, jeden z najtęższych jenerałów polskich, złożony ciężką niemocą, znajduje się w Szpitalu Ujazdowskim, dokąd biegną życzenia wszystkich oceniających jego wielkie zasługi, by rychło powrócił do zdrowia.

Telegramy.

P. Biniński ministrem rolnictwa.

Poznań, 1. 6. Jak się dowiadujemy, prezes Wielkopolskiej Izby Rolniczej, p. Adolf Biniński, przyjął tekę ministra rolnictwa. P. Biniński obejmie stanowisko swe po otrzymaniu nominacji. Prawdopodobnie obejmując tekę ministra rolnictwa, zatrzyma on prezesurę Wielk. Izby Roln., a tylko uzyska czasowe zwolnienie obowiązków. Kierownictwo Izby Rolniczej w jego zastępstwie obejmie wiceprezes p. Wiktor Szulczewski z Wielkich Strzelic.

Wbijanie słupów granicznych na G. Śląsku.

Katowice, 1. 6. (Pat). Wobec bliskiego terminu podziału ostatecznego G. Śląska komisja graniczna przystąpiła do wbijania słupów na nowej granicy polsko-niemieckiej.

Manifestacje na cześć Hindenburga.

Gdańsk, 1. 6. Urządzony przez niemieckie Schutzbundy i Orgeschy Zjazd w Malborgu ściągnął bardzo wiele osób z obszaru Wolnego Miasta, jak również z samego Gdańska. Na dworcu w Tczewie tłumy Niemców udających się na zjazd celem zamanifestowania swych uczuć dla Vaterlandu.

Malborg ozdobiono chorągwiami o barwach pruskich i cesarsko-niemieckich. Na cześć Hindenburga urządzono wielką manifestację. Brało w niej udział, chociaż nieoficjalnie, nawet wojsko, które następnie przedefilowało przed Hindenburgiem.

Z Malborga udał się Hindenburg do Elbląga, gdzie również przyjmowano go nader manifestacyjnie.

Gdańsk wydelegował na ten zjazd organizacji niemieckich, skierowanych głównie przeciw Polsce, Heimatsbund.

Jak zapewniają tutejsze dzienniki zjazd będzie się odbywał pod hasłem: „Diesei Land bleibt deutsch!“ (Ten kraj musi pozostać niemiecki).

Robotnicy przeciw komunistom.

Helsingfors, 1. 6. Koła robotnicze Petersburga wyrażają coraz jawniej niezadowolenie z istniejących obecnie stosunków. Ostatnio, gdy na zgromadzeniu robotników pojawił się Zinowjew, został bardzo gwałtownie zaatakowany przez przewodniczącego zgromadzenia, który wskazał na to, że ogólne rozprzężenie w kraju powoduje konieczność powołania do udziału w rządach robotników, którzy obecnie są od nich wyłączeni.

Zmiany nastrojów robotników dowodziłby również ten fakt, że przy wyborach do piotrogrodzkich Rad fabrycznych nie obrano prawie zupełnie komunistów, lecz po największej części tylko bezpartyjnych.

Mała Ententa i Polska.

Londyn, 1. 6. (Pat.). „Morning Post“ dowiaduje się ze źródeł kompetentnych, iż w przeciągu najbliższych dni zostanie zawarty formalny pakt pomiędzy rządem czechosłowackim a jugosłowiańskim ze znaczną ilością lat. Prawdopodobnie Rumunja przyłączy się również do tego paktu. Biorąc sprawę technicznie, pakt leży poza Małą Ententą, której pod żadnym względem nie wchodzi w drogę. Z chwilą jednakże, gdy Rumunja przyłączy się do paktu, zrobi się z Małej Ententy trójprzymierze. Konferencja genueńska wykazała fakt, iż pomiędzy Małą Ententą i Polską istnieje w sprawach międzynarodowych ścisła wspólność interesów, skoro tylko nowe trójprzymierze wejdzie w życie, przejmie ono na siebie zobowiązania Małej Ententy wobec Polski. Austrja przekonawszy się, iż los jej związany jest z państwami mniejszemi Europy Środkowej, prawdopodobnie z czasem również przyłączy się do tego trójporozumienia. Nowy związek ma charakter czysto obronny, myślą przewodnią jest stać na straży pokoju Europy Środkowej, jak i strzedz granic utworzonych przez traktat pokojowy.

Redaktor: Julian Tyczka, Śmigiel.
Właściciel i wydawca: A. Klóskowski, Poznań 3.
Czcionkami drukarni Klóskowskiego w Śmiglu.